

Data	Godz.	19 niedziela zwykła
Poniedziałek 14. 08	7:00	Zm. Władysław Urban /int od rodziny/
	08:00	Zm. Sylwester Goral /greg/ Zm. Ryszard Skubiński/greg/
Wtorek 15. 08	7:00	Zm. Ryszard Skubiński/greg/
	8:00	Zm. Julia Wrońska Zm. Sylwester Goral /greg/
Wola	9:30	Zm. Dorota Zawada/int od męża/
	11:00	Zm. Eugenia Farbaniec i Józef Łątka /int od Bożeny z rodziną/ Zm. Ignacy Żywczak w 3 rocz. śmierci
	16:00	Zm. Władysław Puchalik w 30 rocz. śmierci i jego zmarli z jego rodziny Zm. Sylwester Goral /greg/
Środa 16. 08	7:00	Zm. Bolesław Patlewicz /int od żony/
	8:00	Zm. Czesława i Cyprian Łatką Zm. Sylwester Goral /greg/ Zm. Ryszard Skubiński/greg/-poza parafią
Czwartek 17.08	7:00	Zm. Ryszard Skubiński/greg/
	18:00	Zm. Sylwester Goral /greg/ Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosł. Dla Zofii Farbaniec i jej rodziny O łaskę zdrowia Boże błogosł. i opiekę Matki Bożej dla Adolfy Madej
Piątek 18.08	7:00	Zm. Ryszard Skubiński/greg/
	8:00	Zm. Dorota Zawada Zm. Sylwester Goral /greg/
Sobota 19.08	7:00	Zm. Ryszard Skubiński/greg/
	8:00	Zm. Sylwester Goral /greg/ Zm. Marian Mezglewski
Niedziela 20.08	7:00	Zm. Ryszard Skubiński/greg/
	8:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosł w 20 rocz. ślubu Urszuli i Jozefa W intencji Parafii
/Wola/	9:30	Zm. Maria Kostycz /int od Felicji/
	11:00	W intencji Panu Bogu wiadomej Zm. Bolesław Patlewicz /int od matki/
	16:00	Zm. Agnieszka i Marian Marczak oraz Halina Hytła i Ewa Matusik /int od syna i corek z rodzinami/ Zm. Sylwester Goral /greg/



jasliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

## SYGNATURKA JAŚLISKA

Rok X nr 34 13. 08. 2017 r.



### Cud nad Wisłą - czy rzeczywiście cud?

Bitwa Warszawska, która miała zatrzymać nieprzerwany marsz przeważających sił bolszewickiego agresora u wrót Warszawy, stała się momentem zwrotnym w dziejach Europy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z upadkiem Warszawy nie tylko Polska, ale i cała środkowa Europa stanęłyby otworem dla sowieckiej inwazji. Przez wieki Polska była tarczą Europy przeciw inwazji azjatyckiej. W żadnym jednak momencie historii niebezpieczeństwo



totalnego zniewolenia nie było tak groźne jak tym razem. Modlitwy zaś składane przez ręce Maryi, Patronki Stolicy i Królowej Polski, nigdy nie były tak gorące. W obliczu nadciągającego nieszczęścia modlono się dosłownie wszędzie, nie tylko w kościołach, które nie mogły pomieścić wszystkich wiernych, choć otwarte były całą dobę. Od Starówki, siedziby Matki Bożej Łaskawej – Patronki Warszawy, aż do kościoła Świętego Krzyża tłum trwał na modlitwie, dzień i noc wzywając pomocy swojej Patronki i Królowej. Przed figura Najświętszej Panny znajdującej się na otwartej przestrzeni Krakowskie-

go Przedmieścia czuвано i modlono się bez przerwy. Przypominano Łaskawej Patronce Stolicy, że już raz złamała strzały Bożego gniewu i uratowała Warszawę przed czarną zarazą (epidemia cholery). Błagano, by zechciała uratować swój lud i swoje królestwo.

Błagano, by zechciała zdusić czerwoną zarazę i zapobiegła roznieśieniu się krwawego bolszewickiego terroru, nie tylko w naszej Ojczyźnie, ale i w Europie. W sierpniu 1920 roku stojąca u wrót stolicy Armia Czerwona miała wielokrot-

na liczebną przewagę nad naszymi siłami. Bolszewicy byli absolutnie pewni zwycięstwa – ustalili nawet datę zajęcia stolicy i przejścia władzy w Polsce na 15 sierpnia. W Wyszokowie czekał już tymczasowy rząd z Konem, Dzierżyńskim i Marchlewskim na czele. W Warszawie bolszewickich „wyzwolicieli” oczekiwała komunistyczna V kolumna, 40-tysieczna rzesza robotników, mająca godnie przywitać swoich „oswobodzicieli” i wraz z nimi roznieść w pył warszawskich „burżujów i krwiopijców”. Warszawa była praktycznie bezbronna. Wszyscy zdolni do walki mężczyźni na mocy dekretu o po-

wszechnej mobilizacji już od miesięcy przebywali na froncie. Stolicy mieli bronić ochotnicy, gimnazjaliści, podrostki, dla których karabin często był przekraczającym ich siły ciężarem, i starzy weterani z powodu wieku pozostający poza czynną służbą. Nie tylko Warszawa, ale cała Polska modli się o ratunek. Na Jasnej Górze Episkopat Polski wraz z tysiącami wiernych śle błagania do Królowej Polski. Nie ma świątyni, w której by nie odprawiano wielogodzinnych nabożeństw błagalnych, a wszystko w atmosferze zawierzenia losów bolszewicko-polskiej wojny naszej Pani i Królowej. Modlitwa tysięcy zjednoczonych serc wyprasza cud – prawdziwy cud – ukazanie się Najświętszej Dziewicy. Matka Boża ukazuje się w postaci Matki Łaskawej – Patronki Warszawy. Jest przecież z woli magistratu i ludu miasta tego Patronką – Tarczą i Obroną, od 1652 roku. Matka Łaskawa pojawia się na niebie przed świtem, monumentalna postać, wypełniająca swoją Osobą całe ciemne jeszcze niebo. Ukazuje się odziana w szeroki, rozwiany płaszcz, którym osłania stolicę. Zjawia się w otoczeniu husarii, polskiego zwycięskiego wojska, które pod Wiedniem z hasłem „W imię Maryi” rozegnało pogańskie watahy. Matka Boża trzyma w swych dłoniach jakby tarcze, którymi osłania miasto Jej pieczy powierzone. Postać Matki Bożej była widziana przez dziesiątki, lepiej powiedzieć: setki bolszewików atakujących polskie oddziały w bitwie o dostęp do stolicy. To pojawienie się na niebie wywołało wśród żołdatów strach, przerażenie i panikę, której nie sposób opisać. Naoczni świadkowie wydarzenia, zahartowani w boju, niebojący się ani Boga, ani ludzi, programowi ateści, na widok postaci Maryi, groźnej „jak zbrojne zastępy”, rzucali broń, porzucali działa, tabor, aby w nieopisanym popłochu, na oślep, pieszo i konno, salwować się ucieczką. Przerażenie, jakie wywołało ujrzane zjawisko, i paniczny strach były tak silne, że nikt nie myślał o konsekwencjach ucieczki z pola walki – karze śmierci dla dezertarów. Uciekinierzy poczuli się bezpieczni dopiero w okolicach Wyszkowa i stąd – od ich słuchaczy – pochodzą pierwsze relacje o tym wstrząsającym wydarzeniu. Można ubolewać, że fakt cudownej interwencji, łaskawej pomocy Matki Niebieskiej, fakt oczywisty, znany i przyjmowany przez ludzi, a relacjonowany

przez dorosłych, żołnierzy, konsekwentnie przemilczano zarówno w przedwojennej Polsce, jak i później, w czasach rządów komunistycznych. Niestety, również i teraz fakt ten jest pomijany milczeniem, choć z zupełnie innych przyczyn. W sanacyjnej Polsce oficjalnie podawana przyczyna Cudu nad Wisłą, czyli nagłego odwrotu zwycięskiej (do tej pory) Armii Czerwonej spod bram Warszawy, był tylko geniusz Marszałka Piłsudskiego. Z kolei za rządów ateistycznych w komunistycznej Polsce nie do pomyślenia było nawet wspomnienie o prawdziwym scenariuszu wydarzeń. Ukazanie się Matki Bożej widziane i relacjonowane przez naocznych świadków, sowieckich żołnierzy, było przez historyków reżimu zaszufadkowane jako przypadkowa gra światła na niebie, pobożna maryjna legenda, wymysł grupki pobożnych pań, a najczęściej w oficjalnych przemówieniach komunistycznych władz – pomijane całkowitym milczeniem. Może także i teraz, kiedy przeżywamy inne bardzo poważne zagrożenia warto z takim zapałem modlić się, przyzywając wstawiennictwa Matki Bożej Łaskawej.

/Red./

### ***Zwątpienie -groźna choroba***

„Wątpiący staje się, mimowoli, sojusznikiem wroga”. Słowa bł. Michała Kozala, w których jest lapidarnie ujęty jeden z tragicznych skutków groźnej choroby ducha, jaką jest zwątpienie. Człowiek ciągle musi się zmagać i wielu wrogów czyha na moment jego słabości, na chwilę zwątpienia. W każdym z nas mieszka wiele wad i zwycięstwo nad nimi w wielkiej mierze jest uzależnione od wiary w siebie i w łaskę Bożą. Każda sekunda zwątpienia jest klęską. Człowiek przez swoje „nie potrafię” oddaje się w ręce wady. Jak długo się zмага, tak długo szala zwycięstwa może być przeważona na jego stronę. Gdy w sercu jego zrodzi się zwątpienie, następuje klęska. Wada otrzymuje „sojusznika” i dlatego odnosi zwycięstwo. Podobnie jest z przeciwnościami losu, które jawią się na drodze naszego życia jako przeciwnik utrudniający realizację woli Boga. W obliczu trudności łatwo o zwątpienie i rezygnację nawet z wielkich wartości. Ileż to razy słowa: „To nie dla mnie, to nie na moje

możliwości” są głośnym wyznaniem wątpliwości. To ono decyduje o klęsce. Spostrzeżenie bł. Michała Kozala jest aktualne nie tylko w wymiarze jednostkowym, lecz i społecznym. Wiele dziedzin życia wymaga uzdrowienia. Pewne formy zła pojawiły się jako epidemie. Trzeba ludzi wielkiej wiary, by mimo tych zagrożeń nie tylko ocalić swoje zdrowie, lecz i innych natchnąć nadzieją lepszego życia. Jezus przynosi możliwość wybawienia z wszystkich nieszczęść, w jakie popadł człowiek. On też gwarantuje odniesienie zwycięstwa nad wszelkimi wrogami, uzależniając je jednak od mocy naszego zawierzenia. Pedagogiczny wysiłek Jezusa zmierza wyraźnie do tego, by Apostołów nauczyć wiary i wyleczyć ich ze zwątpienia. Lekcja, jakiej udziela Piotrowi na środku jeziora, każąc mu wdrapać po falach, jest ostrzeżeniem przed zębymi skutkami zwątpienia. „Czemuś zwątpił, małej wiary”. Wysoka fala jawi się jako obraz wroga, który zyskał sprzymierzeńca w zwątpieniu Piotra i natychmiast odniósł zwycięstwo, Piotr zaczął tonąć. Kiedy zbliżały się bolesne wydarzenia Wielkiego Tygodnia Mistrz z Nazaretu zapowiedział, że dla uczniów będzie to czas doskonalenia wiary, że staną wobec pokusy zwątpienia. Ileż to czasu potrzeba było na wyleczenie Apostołów z choroby zwątpienia. Proces trudny, nawet jeśli steruje nim sam Jezus. Mocna wiara to dowód zdrowego ducha. To ona czyni człowieka niezwyciężonym. Minęły wieki, dziś Chrystus stara się nas wyleczyć z choroby zwątpienia. Pragnie nas przekonać, że nigdy nie wolno stać się, nawet mimo woli, sprzymierzeńcem wroga. Ktokolwiek spojrzy na chrześcijańską wiarę od tej strony i dostrzeże w niej niezwyciężony oręż w walce z wrogami człowieka, ten z uznaniem oceni dzieje Kościoła i jego wkład w historię ludzkości. Kościół wzywa do wiary, pielęgnuje wiarę i strzeże wiary. Stąd też nie należy się dziwić, że zwątpienie zwalcza jako jedną z najgroźniejszych chorób ludzkiego ducha.

/Ks. Edward Staniek/

### ***Ogłoszenia duszpasterskie***

Dzisiaj przeżywamy XIX Niedzielę Zwykłą, jest to niedziela adoracyjna. Po Mszy świętej wystawienie Najświętszego Sakramentu i

wspólna modlitwa. Jutro przypada wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego. We wtorek, 15 sierpnia, czcić będziemy NMP w tytule Wniebowzięcia, która w tradycji ludowej zwana jest Matką Bożą Zielną. Po Mszy św. nastąpi obrzęd błogosławieństwa ziół i kwiatów. Msze św. w sanktuarium o godz. 8.00, 11.00 i 16.00, na Woli o 9.30. W tym dniu jest także odpust parafialny we Wróbliku Królewskim. W czwartek od 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu, następnie Msza św. Msze święte podczas wakacji sprawowane będą w środę, piątek i w sobotę o godz. 8.00, we wtorek i czwartek o godz. 18.00. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na remont naszych świątyni. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Szczególnie podziękowanie dla pana Wiernasza za wykoszenie trawy przy kościele. Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Wojciech Patlewicz, Teresa Żołobowicz, Wiesława Orlińska, Anna warchoń, Zofia Madej, Jozef Lorenc, Zofia Puchalik. Na Woli Maria Krężel, Agata Patlewicz i Andrzej Zawada. Prosimy o wykoszenie trawy przy kościele. W związku ze zbliżającym się odpustem zachęcamy do przygotowania płonów i pomocy w organizacji. Zapraszamy wszystkie grupy parafialne do włączenia się w procesję. Szczególnie zachęcamy ministrantów do służenia przy ołtarzu na uroczystej sumie.